

UBEZPIECZENIE OD BEZROBOCIA ROBOTNIKÓW I PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Dla czynnych zakładów pracy powstał obowiązek zabezpieczenia robotników lub pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia, o ile już pierwój obowiązek ten nie istniał, przyczem dla zakładów pracy, uruchomionych po tym terminie, — powstaje z chwilą zatrudnienia przez nie, powyżej 5 osób.

Zakłady pracy, na których ciąży wyżej wymieniony obowiązek, winny zarejestrować się we właściwym Zarządzie Obwodowego Funduszu Bezrobocia. Dotąd Zarządy te mieszczą się w państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy.

Oprócz tego, zakłady te obowiązane są przy wypłacie zarobków prowadzić listy plac oddzielnie dla pracowników umysłowych, oddzielnie dla robotników.

W listach plac robotniczych należy zamieścić między innymi, następujące dwie rubryki: 1) liczbę, dni faktycznie przepracowanych w danym okresie płatniczym; 2) wkładkę, potrąconą przez zakład pracy każdemu zabezpieczonemu robotnikowi.

Listy płacy pracowników umysłowych zawierać winny, między innymi, rubrykę, wymienioną pod p. 2.

Ta ostatnia rubryka winna być podsumowana; ponadto w liście plac należy wskazać ogólną sumę, którą zakład obowiązany jest z mocy art. Ustawy z dn. 18 VII 1924 r. b. „Zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia”, wpłacić na rzecz funduszu bezrobocia.

Po każdej dokonanej wypłacie zakład niezwłocznie podaje do wiadomości Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia:

1) ogólną liczbę wszystkich zatrudnionych w ostatnim okresie płatniczym osób, z podaniem liczby tych, które podlegają ubezpieczeniu;

2) sumę należną funduszowi bezrobocia za dany okres płatniczy.

Pracownicy umysłowi, zarabiający powyżej 500 zł. miesięcznie, nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia.

Pierwsza wkładka winna być uiszczona za wynagrodzenie (wysokość) płacone za czas od 24 do 28 lutego r. b. i wpłaconą do Funduszu Bezrobocia najpóźniej do 20 marca r. b.

Składka 2,5% pensji, przyczem najwyższą normą do obliczenia składek jest 8 zł. dziennie.

Pracownicy opłacają 2%, pracobiorcy 3% — składki.

* * *

Powyższe ważne jest zarówno dla pracowników jak i pp. właścicieli. Stosując to do wyjaśnień zamieszczonych w tej sprawie w jednym z „Gastronomów” — jeszcze raz przypominamy, iż pracownicy gastronomiczni bezwzględnie podlegają ubezpieczeniu.

T. S.

I „WIECHA” BIJE RECORD...

W zeszłych numerach „Gastronoma” — podaliśmy jaskrawe fakty ograbiania pracowników kelnerskich w „Oazie” i „Angielskim” przez udziałowców tych firm.

Przybywa obecnie świeży kwiatek.

Nie leży w naszym bynajmniej interesie, sze-

zenie nienawiści pomiędzy poszczególnymi zakładami — a organizacją zawodową. Również zaznaczamy iż bardzo niechętnie bierzemy pióro do ręki aby napisać o zakładzie, który w latach ubiegłych dosyć lojalnie stosował się do postulatów związkowych i który jest reprezentowany przez jednego z udziałowców oznaczającego się *umiarem* i taktem, przy zatargach z pracownikami. Współwłaściciel ów znany jest na gruncie Stow. Restauratorów. To też podając poniższe, uważamy iż wynika to z jakiegoś *nieporozumienia* względnie z jakichkolwiek innych przyczyn i nie wątpimy iż tego rodzaju *uchybień* (nie chcemy tego inaczej określać) nadal praktykowane nie będą.

Oto fakta z restauracji Artystycznej „Pod wiechą”. (Warszawa, Sienkiewicza 12).

1) Pracownicy kelnerscy pod groźbą redukcji zmuszeni są opłacać całość świadczeń Kasy Chorych, wbrew Ustawie o zabezp. na wypadek choroby.

2) Wszelkie inne podatki pracownicy opłacają nie zgodnie z rzeczywistym stanem, tak iż obciążeni oni są sumą około 30 zł. miesięcznie — jako podatki.

3) Za byle przewinienie pracownikom naznacza się karne urlopy, a to wbrew zwyczajowi i Ustawom Związkowym. Zaznaczamy, iż *żadna* firma nie ośmieliła się naznaczać karnych urlopów bez porozumienia się ze Związkiem.

Innych *niedokładności* „Wiechy” — na razie nie podajemy, czekając na wynik niniejszych słów kilku.

Kontrola w Oddziałach

W ostatnich czasach daje się coraz więcej zauważyć brak kontroli w Oddziałach.

Rezultatem jest: zła organizacja, nieporządek w księgach, niedbałe załatwianie spraw, a co najgorsze — defraudacje pieniędzy. Komisje rewizyjne nie stanęły na wysokości swojego zadania, mało dbają o porządek i oszczędność. Nawet dobry skład Zarządu, których niestety jest tak mało, potrzebuje nad sobą ciągłej kontroli i słusznej krytyki. Nie mając takowej, czy to ze strony komisji rewizyjnej, czy też Zarządu Głównego, albo ogólnych zebrań, (które się rzadko odbywają) to najlepszy zarząd popada w stan nieczynny oraz apatię.

Zarząd Główny w pierwszym rzędzie powinien pouczyć i przypomnieć par. XIV statutu, tak komisji rewizyjnej, jako też i Zarządom, ażeby takowy z całą bezwzględnością przestrzegano. Nie będzie wówczas tyle nadużyć, tyle niedokładności co w ostatnich miesiącach. Komisja rewizyjna podług statutu — to regulator i stróż grosza publicznego. Po wojnie nie mogą Oddziały wejść w tryb życia normalnego nie gospodarują się podług budżetów a żyją z dnia na dzień. Na tem cierpi cała organizacja, tam gdzie pieniędzy koniecznie potrzeba to ich nie ma a wydatki bez których można się obejść są robione podług „widzimisie” danego składu Zarządu. Komisja powinna wnikać w każdy szczegół i śmiało podawać krytykę niedokładności. Rewizje należy przeprowadzać jaknajczęściej, nawet co miesiąc i żądać ażeby protokoły były omawiane i odczytywane na każdym zebraniu.

To jest jedyny ratunek. Zarządy będą zmuszone do pilniejszego prowadzenia organizacji do oszczędności, a tem samem zmniejszy się liczba nadużyć.

J. Ostr.